MARIANNA HAJDUK

ur. 1926; Izbica

Miejsce i czas wydarzeń	Izbica, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Izbica, Lublin, Zamość, II wojna światowa, okres powojenny, PRL, współczesność, Griner Hersz, ks. Grzegorz Pawłowski

Historia księdza Grzegorza Pawłowskiego

Był jeden Żyd z Zamościa, ale później on się przechrzcił. Przeżył wojnę, wykształcił się [na] księdza, bo go przechowały zakonnice w Lublinie i przyjechał do nas, do parafii, do Tarnogóry, i opowiadał swoje losy z ambony w kościele. Mówił, że [jego i] brata, siostrę, i rodziców przywieźli z Zamościa i ich tu trzymali w tej remizie. Oni tam ze dwie doby [byli], załatwiali się pod siebie, bo przecież oni nie wychodzili. Byli głodni, a gestapowcy, jak przyjechali, [to] zamawiali w piekarniach chleby i kazali z tymi chlebami iść pod tą remizę. Żydzi chcieli kupić coś [do] jedzenia, [Niemcy] dawali im chleb, a oni rzucali złoto.

Wypędzili ich z tej remizy i pognali gdzieś piechotą, on był [dzieckiem], nie wiem, ile on miał lat. Idzie tak [i patrzy]: „Tu Polacy grupami stoją, mężczyźni.”. Przyszło mu coś do głowy, wyszedł z tego pochodu, stanął między tymi mężczyznami, a ci Żydzi z tymi Niemcami poszli, [byli tam] też jego rodzice, a on został. Nikt go nie legitymował czy on Żyd, czy on Polak, ale ci, co stali, [to] mu mówią: „Teraz dziecko, gdzie ty tu się podziejesz? Jeszcze gestapo tu [ciągle] jest.”.

On wszedł [na] podwórko, jakiś domek [tam] stał, poszedł prosić o jedzenie. Jakaś Polka [tam] była, dała mu coś jeść i pozwoliła przenocować, [tylko] powiedziała: „Przenocuj, ale rano idź, uciekaj stąd! Widzisz, jaka tu zbrodnia [była], gdzieś idź!”. Rano wstał, dała mu też jeść [i] poszedł gdzieś w pole, znowu zaszedł, do jakiejś wioski, i też mu Polacy dali jeść, ale [od razu powiedzieli]: „Idź jeszcze dalej, bo to [za] blisko.”. Poszedł dalej, może już przeszedł na ziemie zamojskie, [dlatego], że on tam został, pasł krowy. On tam był jakiś czas, ale jak zaczęli wysiedlać Zamojszczyznę, [to] ci ludzie [powiedzieli do niego]: „Idź, dziecko, bo wiesz, nas wymordują i ciebie zabiorą. Idź, może się akurat uratujesz”. Poszedł piechotą do Lublina i zaszedł do sióstr zakonnych, [one go] wzięły na wychowanie. Musiał nauczyć się religii, pacierza, modlić się. [Kiedy] dorósł, nie miał dzieci, nie miał rodziny i poszedł do seminarium.

[Po wojnie] szukali kto żyje czy z Żydów, czy z Polaków, [wtedy] on się dowiedział, że jego brat przeżył wojnę i żyje w Izraelu. Wyjechał do [niego], brat [był] Żydem, modlił się w synagodze, [a] on był księdzem – szedł do kościoła. [Jego] bratowa to przeżywała, [powiedział wtedy do nich]: „To wiecie co, to powiedzcie mi, czy ja dobrze zrobiłem. Wystąpiłem, przeżyłem i przeszedłem na inne wiarę.”. Brat [mu] powiedział: „Dobrze, że żyjesz, jak się możemy modlić, to się módlmy– ty w swojej wierze, ja w swojej wierze, ale przeżyliśmy ten koszmar wojny.”.

Data i miejsce nagrania	2015-09-30, Izbica
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Katarzyna Maceńko
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"